

Prenumerata w miejscu.

rocznie rs. 3 kop. —
półrocznie rs. 1 kop. 50
kwartalnie rs. — kop. 75

z przesyłką:

rocznie rs. 4 kop. 40
półrocznie rs. 2 kop. 20
kwartalnie rs. 1 kop. 10

Za odnośzenie do domu kwartalnie kop. 10

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz petita lub za jego miejsce (30 lit.).
za 2 — 6 razowe po kop. 4 za wiersz.
za 7 — 10 „ „ „ 3 „

Cena ogłoszeń na pierwszej stronie podwójna.

Reklamy po 10 kop. za wiersz.
Cena pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

TYDZIEŃ.

Biuro Redakcyi i ekspedycja główna, w domu W-go Michelso- na obok Magistratu. — Ogłoszenia przyjmują: Redakcyja, — obie- dwie księgarnie w Petrokowie,—oraz po za granicami guberni petro- kowskiej wyłącznie agentura „Rajchman i Frenkler“ w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Petrokowie: Biuro Radakcyi; obie księgarnie—i dem zleceń komisowo-rolniczy p. Chotkowskiego; księg. Kohna w Częstochowie, oraz:
w Częstochowie W. Zieliński. w Łasku W. Józef Pniowski.
w Będzinie „ Janiszewski Stan. w Łodzi „ Janiszewski Leopold.
w Brzezinach „ Szolowski Teodor. w Radomsku „ Ruskowski Erazm.
w Dąbrowie „ Hlasko Antoni. w Rawie „ Leszczyński Klemens.

Wychodzi w każdą Niedzielę, wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

Fabryka Stolarska „RODZINA” w Petrokowie. Poleca gotowe Meble z najlepszych ma- teryjałów wyrobione, oraz garnitury po rs. 170. Przyjmuje wszelkie zamówienia meblowe i budowlane. (0—11)

HYPOTEKA WŁOŚCIAŃSKA
Hypoteka jest niewątpliwie dobrodziej- stwem dla wszystkich, mających z nią ma- jątkową styczność. Nietylko natychmiasto- wo utrwała ona wszelkie prawa do nieru- chomości nabyte, ale nadto, nadaje im ja- wność i zaprowadza pomiędzy temi prawami słuszną kolej. Ułatwia właścicielowi uruchomienie swojej własności w mierze właściwej, dopomagając tem skutecznie do utrzymania się przy posiadaniu i udosko- nalania rzeczy posiadanej; spadkobiercom zabezpiecza spadek, a osobom trzecim daje broń w rękę przeciw złej wierze i podej- ściu skuteczną—kiedy gdzieindziej, wobec

konkursu wierzycieli i braku ścisłości w o- kreśleniu tak rzeczy jak i praw do niej po- siadanych, szalbierstwo ma wolne pole. Z to- kiem czasem, hipoteka wyrabia przezorność w tych co z nią styczność mają, a prze- zorność—to przecież jedna z najużytecz- niejszych własności umysłu, tak dalece, że stopień jej wyrobienia jest najpewniejszą miarą cywilizacyi.
Pożalowania zatem jest godnem, że mniejsza własność w braku hipote- ki tych wszystkich dobrodziejstw jest poz- bawioną. Ustanowione dla niej wyjątko- we prawa, bronią tylko ogółu włościańskich gruntów od przechodzenia w niewłościań- skie ręce, i to w pewnej tylko ograniczo- nej mierze, boć w niektórych okolicach kra- ju już dzisiaj przy pewnej dozie zręczno- ści przychodzą do posiadania osad wło- ściańskich przybysze i cudzoziemcy. Ale natomiast—wobec dzisiejszej ustawy nota- ryjalnej i procedury cywilnej—prawa wło- ścian do posiadanych osad wielkiemu ule- gają niebezpieczeństwu. Włościanin nie może zawrzeć żadnej prawie ważniejszej umowy inaczej, jak przed rejentem; z dru- giej zaś strony rejent, spisując akt, nie po- trzebuje znać osób kontraktujących, nie po- trzebuje dla nich rekognoscentów, dość mu kierować się pierwszą lepszą wskazówką

dla sprawdzenia tożsamości osoby. Przy- padkowy błąd w akcie staje się włościani- nowi, zwykle niepiśmiennemu, do sprostowania niepodobnym.
Wątpliwości cywilnej co do autentyczno- ści aktów urzędowych, sądy nie przyjmu- ją, a zadanie aktowi fałszu bezskutecznem jest dla włościanina, skoro dla niego zni- ka główny dowód tego fałszu, polegający na sprawdzeniu podpisu, bo on przecież podpisywać się nie umie. Nie tak to da- wno, w jednym z najbliższych Petrokowa sądów, toczyła się sprawa, gdzie brat sprze- dał osadę brata i wziął za nią walutę — dziś niepodobna prawie dowieść fałszu w akcie — osada i jej wartość włościaninowi przepadły.
Dalej, wobec konkursu wierzycieli, wło- ścianin, mający jednego znacznieszego wierzyciela, dalszej pożyczki od innego, a uczciwego, nie znajdzie. Wierzyciel ma w tem najsilniejszy interes, aby o istnieją- cym długi szeroka, a przesadzona roznio- sła się pogłoska. Pewien on swego, póki innych wierzycieli nie przybędzie; inaczej, po przymusowej sprzedaży, wierzyciele bio- rą nie kolejną pierwszeństwa, ale w stosun- ku każdej wierzytelności do ogółu długów, więc łatwo przy nagromadzeniu długów, może ów wierzyciel pójść z kwitkiem. Dla

NI TO — NI OWO.
IV.
Nad „Tygodniem” w tych dniach zebra- ła się chimura, która ostatecznie rozlała się... wodnistą erudycyją niejakiego pana małe- go p., produkującego resztki swych wiado- mości prawnych, nabytych na kursach uni- wersyteckich, ku wielkiemu zbudowaniu „Gazety Łódzkiej” i uciesze wszystkich jej czytelników...
W № 46-m tej gazety, w artykuliku pod tytułem „Nieprawość druku”(?!), małe p., ma- hając pałką swej erudycyi, jak ów chłop w bajce Wilk i cielę, przybiera na siebie rolę nieproszonego prawdopodobnie obroń- cy, pokrzywdzonego jakoby przez „Ty- dzień” honoru i czei jednego... „szanowne- go współobywatela” (!)—jak wyraża się owo małe p....
Jakkolwiek „Tydzień” niezjemu hono- rowi nie ubliżył i żadnych niewłaściwych epitetów nie używał; jakkolwiek fakt, któ- ry tak oburza małe p., przez nas w № 15 wydrukowany, dostatecznie w dzisiejszych bieżących wiadomościach wyjaśnionym zo- stał: to jednakże taka srodze gorąca obro- na małego p., upoważnia nas do kilku słów odprawy.
Nie możemy się wdawać w dysputy pra- wne... z małym p! — ani byłoby to wła- ściwem, ani dość zajmującym. Śmieszna jest jednakże taktyka owego p., które ol- brzymim kalibrem dział swej szczupłej erudycyi stara się nas przestraszyć.

Zadaniem prasy jest krytykować i wyja- wiać zdania o wszelkich faktach z dziedzi- ny życia publicznego, i uczciwa prasa po- winna w tym kierunku zawsze swe zdanie wypowiadać, choćby ją to miało narazić na niechęć małych lub dużych p, bo—salus publica suprema lex est, o czem winienes pa- miętać panie małe p!...
Ponieważ nie znamy nazwiska szanow- nego obrońcy, kryjącego się pod skromną ową literką, przeto przyszłości pozostawia- my zatytułowanie tego rodzaju artykułków wychodzących z pod pióra pana p., tak, jak tytuł paszkwiłło słusznie i sprawie- dliwie wyprowadzono od... szewca Pasqui- no....
Od mało zajmujących produkeyj pana p. przechodząc do więcej zajmujących faktów naszego potocznego życia, nie możemy nie przypomnieć czytelnikom naszym uwag, które w tym miejscu już były czynione, nad klasycznymi poglądami, tkwiącemi w naszej publiczności. Klasyczne tany opere- tek sprowadzały do teatru tłumy naszych czcigodnych i szanownych ojców familij. Prawda, że na swoje usprawiedliwienie mo- gą oni przytoczyć, iż „ze wstretiem wsłu- chiwali się” w bachiczne piosnki i odtwa- rzali w imaginacyi drażliwe pozy, co jed- nakże nie przeszkadzało im być stałemi gośćmi teatru, jak tylko ogłaszano na afi- szach Offenbachowskie operetki... Dziwną bo też jest ta nasza tutejsza moralność: ci, którzy dziś znajdują, że sztuka „Radey pa- na radey” jest niemoralną, ucześnieali na „Zieloną wyspę!” Słusznie też przepowia- daliśmy panu Deryngowi, że powodzenia u nas spodziewać się nie może. Pomimo

starannego repertuaru, zadawalniającego wykonania — teatr wciąż świeci pustka- mi.
W jednym jednak kierunku p. Deryng zgadza się z klasycznymi popędami naszej publiczności. Za czasów Peryklesowych w Atenach, ludność całe dnie przepędzała na Partenonie, słuchając w teatrze, pod otwar- tem niebem, przedstawień muzy dramatyc- nej. Ateńczyk nie nudził się siedząc 12 godzin w teatrze, bo nie miał nic lepszego do roboty i—z kasy państwa dostawał mo- netę za to, że próżnował. Ponieważ jed- nak minęły te szczęśliwe czasy, ponieważ teraz nawet ateńczyk musi płacić za to, że siedzi w teatrze, i nikt całych dni w tea- trze przepędzać nie jest w stanie — przeto upraszamy p. D., aby przedstawień swych nie przeciągał do godziny 1-iej w nocy, chyba—że nad program, dla uczęszczającej publiczności zastawi stoły do uczy, bo my do uczy zawsze gotowi, choćby i całą noc w teatrze spokojnie siedzieć będziemy...
Kiedy już mowa o sztukach pięknych, musimy przypomnieć, że wystawa tako- wych na seryjo nareszcie w życie wcho- dzić zaczyna. Dla zachęty do ucześnieania na nią, w sekrecie, na ucho, czcigodnym naszym czcicielom klasycyzmu oznajmiamy, iż znajdują na niej obrazy nawet... klasy- czne.
Inni nie potrzebują zachęty, pójda z pe- wnością i dobrze zrobią—zobaczą „Powrót z Golgoty” i jednocześnie dorzucą grosz wdowi na cel szlachetny!

tego to pierwszy wierzyciel z konieczności stara się zgubić kredyt swego dłużnika. I łatwo każdy zrozumie przyczynę, dlaczego w handlu, gdzie także istnieje konkurs, inaczej postępują wierzyciele: kto gubi kupca, choćby pierwszym był wierzycielem, może z niczem pozostać; kto gubi właściciela zawsze ma na zapłatę nieruchomości. Właścianin zadłużony nie znajduje pomocy ani w instytucjach kredytowych, bo te właścianom nie pożyczają, ani u małościastekowych kapitalistów, bo z tych każdy ma swego murzyna, a drugiemu w drogę nie wchodzi; musi więc biedak właścianin wracać do pierwszego wierzyciela, przyjmując warunki jakie ten poda i jeszcze urzędownie je zapisać, a warunki przyjmie najcięższe, byle chociaż na chwilę utrzymać się przy swoim działku, którego cał każdy namiętnie ukochał — i dobrze wie o tem wierzyciel. W sądzie gminnym przykłady tego spotykają się codzien i spotyka się ich coraz więcej.

Dalej, umiera właścianin; wdowa gospodaruje lichu, marnuje osadę, którą trzeba sprzedać za długi. Osiągniętą wartość trzeba przecięć dla małościastek zabezpieczyć; pytanie: jakim sposobem zabezpieczyć te pieniądze? przecięć nie na nieruchomości właścianiskiej, bo w braku hypoteki każde zabezpieczenie takie jest fikcją. I znowu: po sprzedaży osady dokonywają się działy familijne, żyjący małżonek dziedziczy pod dożywociem, trzeba część jego zabezpieczyć dla spadkobierców nieżyjącego małżonka tak, aby wróciła do nich po ustaniu dożywocia; pytanie: gdzie, jak i jakim sposobem. Słowem, chcąc pracować w sądzie gminnym z korzyścią dla właścian, napotyka się na każdym kroku nieprzełamane trudności, których głównym tłem jest zawsze brak bezpieczeństwa rzeczowego, brak hypoteki, do czego jeszcze dodać muszę wagę prawa notaryjalnego, umożliwiającą rejentowi akt z osobą jemu nieznaną, a niepiśmienną, bez przywołania rekognoscentów.

Otóż, tak ze stanowiska państwowego, w interesie którego leży umocnienie wszelkiej własności, a więc i mniejszej przeszerzenia a liczbą przemożnej, — jako też ze stanowiska narodowego, które wobec wątpliwego lub obcego mu stanu właścianiskiego, świeci zawsze blichtrzem siły tylko, wypada koniecznym i wszelkimi sposobami popierać rzecz, która, 1-mo zapewni właścianom

winowi własność osady i zabezpieczy prawa spadkobierców; 2-do rozwinięcia — a właściwie umożliwi dopiero — kredyt właścianiski publiczny i prywatny, a więc przyłoży się w znacznej mierze do wytopienia lichwy, dziś już dla właścian groźnej; 3-to ułatwi właścianom wszelkie tranzakcyjne korzystne, a utrudni umowy podstępne i szkodliwe; 4-to otworzy pole właścianom do bezpiecznego lokowania swoich oszczędności, które dziś w braku innej pewności idą na zastawy gruntowe, zgubne dla stron obu, bo rujnujące dla dłużnika, często zawodne dla wierzyciela, a zawsze lichwiarskie, zawsze niemoralne; 5-to przyłoży się w znacznej mierze do wytopienia pieniądza, gnieżdżące się zawsze w podejrzanych umowach; 6-to wpłynie na wyrobienie u właścian przezorności tyle niezbędnej i dla społeczeństw i dla jednostek; 7-o dziś, dopóki jeszcze właścianie nie są zrujnowani, przyczyni się do uchronienia kraju od emigracji chłopskiej, tej choroby trawiącej Galicyję i Poznańskie.

Tabele likwidacyjne i plany gruntów właścianiskich już istniejące, znakomicie ułatwią urządzenie hypoteki właścianiskiej. Przypadkowe pomyłki w tabelach właśnie przy regulacji hypotecznej mogłyby przyjść pod ostateczne rozpoznanie właściwych urzędów i sądów, a dopiero od urządzenia hypoteki mała własność nabyłaby tych przymiotów, jakimi odznacza się większa własność w naszym kraju.

Dobrodziejstwo hypoteki powinno być udzielone przedewszystkiem, a jak mniemam nawet wyłączenie tym tylko wsiom, które w skutek umów, lub urządzenia pierwotkowego, ze służebności żadnych prócz przepływu wody nie korzystają. Dopiero taka własność może się nazwać ekonomicznie zaokrągloną i skończoną i taka na ostateczne uporządkowanie zasługuje. Nie przystoi utrwalanie hypotecznie stosunków i według prawa i według ogólnego przeświadczenia nietrwałych i dla kraju szkodliwych nawzajem; należy coproczaj uwolnić od zbytecznych wpisów księgi wieczyste tych większych właścicieli, którzy z największymi ofiarami zdołali się od służebności uwolnić.

Dla dogodności właścian i z uwagi na to, że kredyt właścianiski prywatny zawsze mieć będzie sferę nader ograniczoną wobec słusznego zresztą zabronienia nabywania gruntów właścianiskich nie właścianom, po-

winna być powiatowa, z tą konieczną różnicą, że należy urządzać dla właścian nie akta hypoteczne, które są anomaliją prawną, ale księgi wieczyste, do których każdy wniosek kolejną porządkową zaciągany być musi, kiedy do akt hypotecznych wnioski na osobnych arkuszach spisywane, przyzyskują się nitką w miarę ich nagromadzenia. Komplet hypoteczny właścianiski powinien być wzmacnianym przez sędziego gminnego, a wszelki akt urzędowy hypotecznie zawieszonym być winien, jeżeli sporządzony został z osobą nieznaną, niepiśmienną, i bez przywołania rekognoscentów, wszelkie możliwe cechy wiarygodności posiadających. Każda księga właścianiska powinna być wspólna dla każdej wsi oddzielnej, a urządzona na podobieństwo wielkich ksiąg kupieckich z oddzielnym kontem dla każdej osady, a to dla ułatwienia kontroli i uprzyświeśnienia ceny wyciągu, który w ten sposób dla każdej z osobna osady mógłby być wydawanym.

Oświeceni właścianie już rozumieją dobrodziejstwo, jakie wynikają z hypoteki; miałoby więc za sobą to prawo sympatyje interesowanych, a jest to jedna z największych zalet dobrego prawa.

Ci, którzy hypotekom zawdzięczają bezpieczeństwo swego mienia, zachowanie go w czasie burz wstrząsających w posiadach całą budowę, uruchomienie jego częściowe w razie potrzeby bez wyzucia się z drogiej każdemu ojcowizny, zachowanie godności wobec wierzycieli, gorzko dających się we znaki każdemu, co się do swego kawałka ziemi gorąco przywiązał, wszyscy ci — rozumieją już dzisiaj konieczność hypoteki właścianiskiej.

A skoro tak, niezbędnym jest, aby pisma nasze, zawsze zgodne w rzeczach ogólnego dobra, nie odmówiły gościnności pomyślowi hypoteki właścianiskiej; a podnosząc go zdolniejszym i wytrawniejszym niż może piórem, byle ciągle, byle uporczywie, dojdą niezawodnie do ukształtowania go wedle wymagań przedmiotu i do zalecenia go być może tam, z kąd oczekiwać należy wykonania.

Józef Jeziorański.

Z ZACZAROWANYCH ŚWIATÓW.

przez

F. K. Martynowskiego.

(Ciąg dalszy — Patrz № 20).

Kiedy mu się przecież powiedzie dostać do tego skarbu, wtedy oplaci się przebyć lasy zięjące ogniem, zarosła syczące jadowitymi gadami, węzami i żmijami; — skutek okaże się wskrzeszeniem ukochanej istoty... Cała Polska, cała Słowiańszczyzna posiada takie miejsca, kędy woda życia płynie; nie każdemu tylko są one znajome, — a chociaż bajka coś nadmienienia o górze Sobótce na Szląsku, lub Iysey albo babiej górze, na której byś mógł dostać świętego talizmanu, to nie oplaci się pewno chodzić tam daremnie... Takim ludziom, jak my — nie znaleźć wody życia...

A nasza krakowska Wanda, czy to nie jest zabytkiem świętej wody słowiańskiej? A sagi Skandynawskie ze swoimi Wanami potomkami Odynów, Frej i wielu innych bogów, czyż nie popierają świętości wody życia? Zresztą niedaleko szukać: — kościół chrześcijański - katolicki święci wodę na Trzech Króli, Wielkanoc i św. Jana Chrzciciela, właśnie w tym czasie, kiedy przypa-

dały największe kosmogoniczne uroczystości słowiańskiego pogaństwa, jak to niezadługo przekonamy się, przeglądając cały szereg różnych obrzędów ludowych.

Gdyby nam przyszło wytykać linije, znaczące ślady czci wody, okazałoby się, że cała powierzchnia ziemi, zostałaby pokryta jedną, nieskończoną siecią. Do któregośkolwiek bowiem rozrzedził mitologii, któregośkolwiek narodu rozważył podania i pieśni ludowe — wszędzie część wody widnieje, wszędzie woda posiada znaczenie siły produkcyjnej, twórczej. Uważa się ona nawet za matkę słońca — więc za starszą nierównie, o czem wiele podań i pieśni ludowych zaświadcza.

I ogień jest święty...

Zaczawszy od Indów, Egipcjan, Staro-Persów, aż do wszystkich ludów europejskich, wszędzie ogień był przedmiotem boskiej czci. U Scytów np., oprócz kultu ognia spotykamy przysięgę, wykonywaną na „ognie królewskim”, którą tylko w ważnych nader wypadkach odbierano. Wykroczenie zaś przeciwko ogniovi świętemu, albo krzywoprzysięstwo na ognie królewskim, strasznej podlegało karze. Według ostatnich rezultatów badań etnograficznych, ogień pochodzi w prostej genealogicznej linii od praboga niebios: — widzimy to na nieszczęśliwym Prometeuszu, widzimy i na Swarożyczu. Swarożycz bowiem, czyli bóg-ogień, pochodzi od Dażboga słońca, będące-

go synem wszechpotężnego Swaroga, władcy niebios słowiańskich, jak Jowisz hellemński (Afanasiew).

To też lud wiernie się trzyma odwiecznej mitologicznej tradycji. Niedosć, że dawniej palił ogień święty, — i dzisiaj jeszcze roznieca w pewnych peryjodach roku na polach płomienie. W pojęciu pieśni i podania ogień po dziś dzień jest świętym; nie godzi się też na niego plwać, rzucić nieczystości, ani też jakimkolwiek sposobem obrażać. Może on ukarać człowieka, kiedy mu przyjdzie ochota; nie nadużywa jednak swojej władzy, jako szlachetne i świętego pochodzenia dziecko. Według przesądu ludowego nie należy sprzeciwiać się w czemkolwiek ogniovi — dom np. niech się od pioruna zapali, nie można go ratować — Boży ogień upodobał go sobie, zatem byłoby wielkim grzechem robić mu naprzekór, ratowaniem palącego się budynku...

Co jednak najważniejsze, to, że ogień przedstawia się w życiu poezji i podań jako siła, oczyszczająca świat z zepsucia. Podobnie tu, jak i w podaniach chrystyjaniizmu, duchy, dla oczyszczenia się z grzechów przechodzą przez ogień czyszczowy, zanim dostąpią niebieskiego szczęścia. Palenie np. umarłych w czasie słowiańskiego pogaństwa nie było niczem innym, jak oczyszczeniem nieboszczyka z grzechów przez siłę ognia świętego.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Dla Kurpiów dotkniętych głodem ofiarowali: Natan Horowitz rs. 10,—miejscowy chór amatorski rs. 5,—Janina Manugiewicz rs. 10.—Łącznie z poprzednio złożonemi rs. 112 k. 32.

— Na grobowiec ś. p. profesora S. Pawelka złożyli: K. Rudzki z Dobrzelewa rs. 10,—ka. Radziszewski z Duninowa pod Płockiem rs. 1.—Razem z poprzednio złożonemi rs. 48.

— Na pomnik Mickiewicza nadesłali: K. Rudzki rs. 25,—T. Badowicz rs. 5,—Bruński kop. 50,—A. Chotkowski rs. 5,—P. Chrzanowski rs. 10,—T. Chrzanowski rs. 5,—D. Chrzanowski rs. 2 k. 50,—J. Jeziorański rs. 25,—T. Jelnicki rs. 6,—W. Leszczyński rs. 2,—W. Łuszczewski rs. 15,—B. Łuczycy rs. 15,—J. Manugiewicz rs. 25,—T. Modliński rs. 1,—R. Podczaski rs. 15,—Ig. Rogoziński rs. 5,—A. Stokowski rs. 25,—E. Saint-Paul rs. 5,—W. Szadkowski rs. 3,—T. Szpotański rs. 2,—S. Wierzycki rs. 3. Razem rs. 200.—Ogółem z poprzednio złożonemi rs. 229.

— Składki na pomnik największego z naszych wieszczów, jak widzimy, coraz obficiej napływać zaczynają nietylko do redakcyi pism warszawskich, ale i do naszej. Dziś podajemy listę ziemian najbliższych, którzy nadesłali nam od razu rs. 200 na cel tak wzniosły, a niewątpliwie pośpieszą za tym przykładem i ziemianie innych okolic. Nie dziwnego. Mickiewicz to wieszcz, na jakich wieki czekać należy, to chluba literatury nietylko naszej, ale powszechnej—to gwiazda pierwszorzędnej wielkości w dziejach słowiańszczyzny. Właściwie mówiąc — pomniki naszego Adama powinnyby stanąć we wszystkich centrach, w jakich ześrodkowuje się intelektualne i społeczne życie licznych słowiańskich plemion. Przedewszystkiem jednak hold podobny od nas mu się należy — i to należy się oddać: on nam przysporzył sławy u obcych, on dał najjaśniejszy wyraz naszym ideałom i rozniósł je po świecie, cześć im nakazując należną.

„Pomnik mu postawmy!”—zawołał Kraków.— Chwała młodzieńczym inicjatorom

tej myśli, która wresztą tkwiła już od dawna w narodzie!

Tak, postawmy mu pomnik—ale pomnik godzien wielkiego człowieka: nie skromny i mały, lecz wielki, tak rozmiarami jak i artystycznym pomysłem i wykonaniem.

Komitet, który się zajmie ogłoszeniem w tym celu konkursu, powoła prawdopodobnie do współzawodnictwa w myśle wszystkich rzeźbiarzy polskich — ale — to nie dosyć. Należy postawić wymagania i warunki takie, abyśmy się nie powstydzili dzieła przed całym światem: jeśli komitet uzna, że żaden z nadesłanych modeli nie jest godnym wielkiego wieszca i nie dosyć odpowiada podniosłym pod tym względem wymaganiom narodu — powinien rozpisac drugi i trzeci konkurs. Niech pomnik ten przyniesie zaszczyt dzisiejszemu pokoleniu!

Chcąc wszakże stworzyć coś wielkiego, wielkich na to sił trzeba. Nie wątpimy, że zbiorą się one, że każdy z większym lub mniejszym pospieszy datkiem, by uczyć serc naszych mistrza. Spieszmy z darami — a dopiero, gdy te do wielkich cyfr dojdą, przystąpmy do dzieła z zapalem, ale i z rozumą i wytrwałością cierpliwą!...

— „Powrót z Golgoty” obraz Krudowskiego, przywieziony nareszcie do naszego miasta i przeniesiony do sali p. Skibińskiego, będzie za dni parę dostępny dla obejrzenia publiczności. Projektowana przy nim wystawa innych dzieł sztuki i starożytności, własnością różnych osób prywatnych będących, niema pretensyi do jakiejś większej artystycznej wartości; właściwie bowiem mówiąc—korzyść materalna straży ogniowej i niezamożnej młodzieży tutejszego gimnazjum, oraz myśl podnioslejszej jakiejś dla umysłow rozrywki — oto główny cel wystawy! W każdym razie inicjatorom projektu należy się serdeczne uznanie.

Na początek przyobiecano blisko 30 rozmaitych obrazów i obrazków, jakakolwiek większą wartość artystyczną mających, a odpowiedni komitet czuwać będzie nad całością i nieuszkodzeniem takowych.

Osoby też, pragnące przyjąć udział w rzeczonyj wystawie, raczą się spieszyć z nadsyłaniem przeznaczonych na wystawę przedmiotów na ręce prof. Kańskiego.

Wystawa będzie otwartą codziennie od godziny 3-ej do 7-ej po południu w dni

powszednie, — w niedzielę zaś od godziny 12-ej do 7-ej. Cena wejścia w dni powszednie: kop. 20 od dorosłych; dzieci płacą połowę. Cena w niedzielę o połowę mniejsza.

— Przegląd straży ogniowej. W ubiegłą niedzielę odbył się znowu przegląd wszystkich oddziałów miejscowej straży ogniowej ochotniczej. Oprócz zwykłych manewrów na plaeu b. magazynu solnego i ćwiczeń gimnastycznych, odbyta została próba nowo sprowadzonej pompy z fabryki p. Tröttera w Warszawie.

Pompa owa osadzona na dwóch kołach, służyć ma do napełniania wodą beczek wprost ze studni lub sadzawki, bez użycia kubeków. Użyteczność jej głównie polega na szybkości z jaką beczki, przy niewielkiej stosunkowo ilości ludzi, bywają napełniane. W tym celu utworzony został nowy oddział dwunastu ludzi tak nazywanych *pompiarów*, do obsługi wspomnianej pompy.

Z plaцу straż w całym komplecie udała się na Rokszyckie Przedmieście (Odeską), gdzie przy pomocy owej pompy działano na odległości około dwustu kroków w ten sposób, że pompa bezpośrednio ze studni za pośrednictwem czterech sikawek, podawała wodę piątej, o dwieście blisko kroków od studni odległej. Sposób ten wszakże, ze względu na ogromną ilość sił zużytych, praktycznego zastosowania przy pożarach mieć nie może.

Wreszcie zwrócić musimy uwagę, że w niedzielę wszyscy zgromadzeni członkowie straży, w liczbie około 200, wystąpili w kaszkach mosiężnych. Zbytecznem byłoby dodawać, i ile te *niezbędne* ochrony głowy przyczyniają się jednocześnie do zewnętrznego upiększenia. Tłumy ludzi przyglądały się ćwiczeniom, a niejeden podziwiał, ile to w ciągu lat trzech zdołano zrobić ulepszeń w naszej straży ogniowej, dzięki staraniom rady nadzorczej i naczelników, oraz dobrej woli ogółu!

— Egzamin maturitatis w klasie 8-ej miejscowego gimnazjum, rozpoczął się już wczeszły czwartek. Przystępuje doń 15 wychowalców tegoż gimnazjum i 2-ch z prywatnej edukacyi. Życzymy z serca, aby trud i usiłowania pomysłnym skutkiem uwieńczone, zaprowadziły wszystkich bez wyjątku na ławy uniwersytetu, dla rozszerzenia widnokregu zdobytej wiedzy, tyle potrze-

Tak wyglądają ciała niebieskie i żywioły natury w najogólniejszym charakterze pojęte na podstawie podań i pieśni ludowych. Bądź co bądź, nie może tu nikt zaprzeczyć utajonych filozoficznych myśli pod zasłoną najprostszyc, często lekceważonych „bajek”, jak je zwykłe zowiemy. Aby jednak uwydatnić sobie jasno całą filozofię pieśni i podań ludowych, rozpatrzmy po bieżnie inny ważny temat, uchwycony w nasze zabytki literatury ludu. Tematem tym jest ustawiczna walka dwu przeciwnych sobie żywiołów—światła i ciemności, życia i śmierci.

Nie zastanawiając się głębiej nad poezją i podaniami ludu, biorąc je tak, jak one się przedstawiają na pierwszy rzut oka — zdawać się może, że w nich niema ani jednej kosmogonicznej myśli, ani jednego spostrzeżenia o porządku i ustroju świata. Tymczasem zasada życia i śmierci, twórczości i zniszczenia, siła bierna i czynna, objawiająca się na każdym kroku wszechświata, a tem samem i wpośród przyrody otaczającej człowieka, nie była nigdy obcą dzisiejszej rzeszy mieszkańców siola. Zarówno człowiek przedhistorycznej epoki, jak i lud naszych czasów rozważał pilnie wszelkie zjawiska przyrody, rozmyślał nad wzajemnym ich stosunkiem, przyglądał się wreszcie ustawicznemu ich oddziaływaniu na siebie. Z początku obserwacyi tych zjawisk, umysł jego widział

tylko chaotyczny bezład—później ów chaos nabrał w jego oczach przymiotów porządku, przedstawił się jako logiczne następstwo praw, opartych na trwałych i niezbitych zasadach. Samo się przez się rozumie, że pojmowanie wszelkich zjawisk przyrody w takiej lub owej formie, w takim lub owym charakterze, zawisło przeważnie od jej właściwości; ztąd też w miarę o ile ona była łagodną, łagodniejszymi się stawały same pojęcia i fantazyja ludu—w miarę zaś większej surowości natury, pojęcia nabierały charakteru groźniejszego i bardziej ponurego.

Na stosunku właśnie przyrody do człowieka polegało rozwinięcie się jego władz umysłowych i fantazyi. Rozwój ten jednakoż w krajach bogato uposażonych przez naturę, pod względem fantazyi był o wiele bujniejszym i wyższym w krainach południ, — podczas gdy refleksyja rozwijała się bardziej w północnych okolicach ziemi. Ziemia południowa posiadająca niebotyczne drzewa, piękne liściaste krzewy, pokryte kwieciami o cudownych barwach, lub owocem przeróżnym, mające wiele zwierząt, ptactwa, gadów i t. p., cieszące się zarazem przezroczywością niebios, wspaniałością gór i powabem morza—ziemia takie nie mogły nastroić człowieka do większej rozwagi. Samo więc bogactwo przyrody stanęło wielką przeszkodą w rozwoju umysłowym południowych podzwrotnikowych ludów. By-

ła tam przecież inna jeszcze przyczyna. Natura, z całym zasobem bogactwa roślinnego i zwierzęcego, dostarczając człowiekowi pod dostatkiem pokarmów wszelkie rodzaju, odstręczała go od pracy i rozmyślania nad sposobem wyżywienia się. Ztąd—całkowicie bez mozolnej i ciężkiej pracy. Wdzięki i powaby natury, jaskrawość barw przeróżnych — słowem tysiące zjawisk miłych, rozkosznych, albo imponujących ogromem, przesuwających się ustawicznie przed oczyma mieszkańca południowych krajów—wyrabiając w nim marzycielski i fantastyczny charakter, wpłynęły na wytworzenie się w jego duszy pojęć i obrazów, przechodzących wszelkie granice prawdopodobieństwa.

Ludy północnych stref zostawały w innych zupełnie warunkach. Surowy klimat spowodował większe ubóstwo natury; niema tu już ani tak mnogich i różnobarwnych zwierząt, ani lasów okrytych kwiatem i złotemi owocami, ani wreszcie tego jasnego i pogodnego nieba; — zjawiska więc jakie się wywijały z miejscowych stosunków przyrody, nie mogły być tak bogatemi, jak w podzwrotnikowych okolicach. Charakter widnokregu jest tu więcej ponury, owiany pewnego rodzaju tajemniczością, gleba mniej urodzajna, tem samem zniewalająca człowieka do przemysłowej pracy. Wszystkie te razem wzięte warunki, wyrobiły bardziej refleksyjny niż fantastyczny charakter. (d. c. n.)

OGŁOSZENIA

GŁÓWNY SKŁAD

Szklą Kryształów i Szyb do okien

z fabryki
„CZECHY”
pod firmą

IGNACY HORDLICZKA

w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr. 477a.

Sprzedaje szkło do okien tak zwane Francuzkie i Belgijskie po cenach umiarkowanych i prosi PP. Właścicieli, Budowniczych, Przedsiębiorców nowo wznoszących się domów, zwłaszcza mających być wykończone na św. Jana r. b., aby chcąc mieć szkło do okien na czas właściwy, już teraz pospieszyli z obstatunkami, później bowiem przy nagromadzeniu się zamówień mogłaby zajść zwłoka w dostawie. Obstatunki mogą być przyjmowane i łącznie z robotą szklarską.

Skład otrzymał również znaczne transporta
Porcelany i Fajansu

z których na szczególną uwagę zasługują
Paryzkie Serwisy stołowe bogato dekorowane

(R. i Fr. 2865)

(4-3)

WARSZAWA

Krakowskie Przedmieście Nr. 40

naprzeciw Hotelu Europejskiego.

SKŁAD MACHIN ROLNICZYCH A. Muszyńskiego.

ma zaszczyt polecić na nadchodzącą porę:

Grabie konne Amerykańskie.

Żniwiarki Amerykańskie Walter A. Wood i Adriance.

Żniwiarko - Kosiarkę Kanadar.

Młockarnie różnych systemów ręczne, konne i parowe, oraz wszelkiego rodzaju

Narzędzia Rolnicze

(R. i Fr. 3321)

(3-1)

Przezorni obywatele myślący o jutrze!

korzystajcie z nadarzonej okazji taniego zaopatrzenia się

w Wiosenne i letnie ubiory

gdyż wyjątkowo korzystne warunki kupna materiałów na sezon wiosenno-letni przygotowanych, oraz wynika w ostatnich czasach konkurencyja między robotnikami, daly mi możność przy najlepszych meteryałach, najzdolniejszym robotniku i zastosowaniu najświeższych żurnali, produkować towar



NAJTANIEJ.

Urządziłem zatem warsztaty w sposób fabryczny tak, że

obydwa magazyny moje

Ulica Święto-Krzyska Nr. 23 i Rymarska Nr. 5.

przygotowały znaczne zapasy najświeższych garniturów solidnej roboty po poniżej wyszczególnionych niepraktykowanych dotąd cenach.

	Palta wiosenne od Rs. 22 „ letnie „ 16 Garnitury żakietowe „ 25 „ demisaison „ 35 „ marynarkowe „ 20 Żakiety „ 16 Spodnie „ 5 Kamizelki „ 3 Szlafroki „ 12 Burki oryginalne Sławuckie „ 24	
--	---	---

Wybór meteryjałów, kroju i gustu największy.

Umiejętnie zastosowana produkcja na szerszą skalę, przekona interesowanych, że miejscowe siły robią taniej, lepiej, gustowniej, a co ważniejsza sumienniej od wszelkich przybyszów zagranicznych. Oprócz tego sprzedają garderobę pozostałą od sezonu zimowego **o 10% niżej ceny.**

Stanisław Białochubek.

(R. i Fr. 1521)

(9-8)

The Singer Manufacturing Comp. New-York

Oryginalne Amerykańskie Singera **Maszyny do szycia.** Oddają się na spłaty tygodniowe

po Rs. jeden.

Dwuletnia gwarancja. Nauka **bezpłatna.**

G. NEIDLINGER. Petrokow. Ekaterynska (Węzienna) № 57.
(3-2)

MŁOCARNIE

„systemu sztyfowego” zupełnie nowej konstrukcyi, ręczne i motorowe, do czyszczenia najlepiej wykonane, za ceny niskie i dostawę franco. Nagrodzone 86 medalami złotymi, srebrnymi i t. d. Poszukuje solidarnych agentów. Pp. handlującym znaczny rabat. Katalogi w języku polskim, rosyjskim, francuskim, lub niemieckim na żądanie wysła franco i gratis.

Ph. Mayfarth & C. Fabryka machin.
Frankfurt nad Menem (Niemcy).

(R. i Fr. 2418)

(8-4)

PRACOWNIA KWIATÓW

ANTONINY DĄBROWSKIEJ

w Petrokowie,

w domu W-go Goleńskiego przy ulicy Petersburskiej (Kaliskiej) **wprost gmachu pocztowego,** przygotowała znaczny zapas kwiatów na obecny sezon **po cenach bardzo umiarkowanych.** (3-1)

Są do sprzedania **zupełnie nowe**

trzy wozy

połtoraczne fornalskie.
Plauwaga karetowym fasonem

oraz

Plugi,

w Kurówku przez Żelew. (2-1)

Jest do sprzedania

DOM DREWNIANY

ze stajnią i wozownią, położony wśród ogrodu owocowego, do którego przylegają i łąki wraz z sadzawką.

Wiadomość w każdym czasie u właściciela **Roberta Bestvater, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 96 w Petrokowie.** (4-4)

Zaraz lub od św. Jana są do wynajęcia

Różne Lokale

SKLEPY

w domu dawniej **Amfilowa.** (Wiadomość bliższą zasięgnąć można przy ulicy **Krakowskie - Przedmieście pod Nr. 96 u właściciela Roberta Bestvater w Petrokowie.**) (4-4)

Warsztaty Mechaniczne
i Fabryka Machin i Narzędzi Rolniczych

w **Dworszewicach** przez Radomsk Brzeźnięc.

Podjeżdżają się wszelkich robót w zakresie Mechaniki wchodzących, jak również wszelkie Narzędzia i Machiny Rolnicze dokładnie zrobione i po możliwie niskich cenach w **terminie dostarcza,** na żądanie sprowadza zagranicę lub krajowe Machiny i Narzędzia. O wczesne zamówienia uprasza
(12-6) K. Bronikowski.

OSOBA

znająca się na **kuchni i gospodarstwie, praniu i pięknem prasowaniu,** oraz zajęciu się całem porządkiem domowym, życzy sobie przyjąć obowiązek. Mieszkanie też w **domu Litkiego, ulica Rykowska obok Cegielni, w mieszkaniu Stolarskiej.** (3-3)

Jest do wynajęcia

MIESZKANIE

letnie

dworek składający się z 3-ech pokoiów z kuchnią, o 10 wiorst od stacji **Zawiercie,** w pięknej i zdrowej miejscowości, w bliskości rzeka, las, i zamowna osada, u której łatwe wszelkie zakupy. Wiadomość pod adresem **A. S. w Siewierzu.** (3-3)

w Cieżkowicach

pod **Gidlami 2 mile od Radomska**

przeszło 150 Owiec

rasy Rambouilletów znacznie poprawnych, do chowania młodych zdolnych, zdrowych, w latach 2-eh, 3-eh, najwyższej 4-eh **do sprzedania po strzyży,** w każdym czasie jak są z wełną obejrzeń można. (3-3)

We wsi **TROJANOWICACH,** w powiecie Opeczyńskim jest do sprzedania

ORANŻERYJA

Nabyć ją można całą lub częściowo. W Oranżeryi tej znajdują się rzadkiej wielkości **Kamelije,** wysokie sześć lokci, **Laury,** śliczny **Metrosideros** wysokości lokci 7. **Mirty** kwitnące wysokie, **Cytryny** średniej wielkości.

Tamże są do pozbycia

Różne Meble

do pokoju sypialnego, niedawno kupione, po cenach bardzo przystępnych. Wiadomość na miejscu, w **Trojanowicach przy szosie wiodącej z Paradyżu do Rudy Malenieckiej.** (3-3)

Ktoby miał **FORTEPIAN** do wynajęcia, raczy zostawić swój adres **W. Ossowskiemu,** w księgarni **M. Pacewicz.** (2-2)

Z powodu zwinięcia gospodarstwa owczego w zamiarze mającego się zaprowadzić chowu bydła, jest do sprzedania

OWIEC

(bez wełny)

macior do chowu sztuk 250, maciorek półtorarocznych sztuk 80, skopów wogóle sztuk 120, jagniań sztuk 80.

Owce rasy wysoko - peprawnej, wełna sprzedawana była około 100 talarów centnar.

Do obejrzenia w każdej chwili w **Chmisku** przez Petroków. (3-2)

31 jałowic

dwu i trzy-letnich — oraz,

40 krów

dojnych, jest do sprzedania w administracji dóbr Gzichów. Stacja pocztowa Będzin. (3-2)

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia jeden pokój o 2-ach oknach od frontu, przy ulicy Odeskiej (Roksydzkie Przedmieście) pob. № 34, za cenę rs. 6 do świętego Jana. (3-3)

Jest do sprzedania

Kamienica 2-piętrowa z dwoma oficynami,

zabudowaniami przynależnymi i studnią muirowaną w podwórzu, pod Nr. 5/207 A. przy ul. Żelaznej, blisko Bahnhofu w Petrokowie. Wiadomość o warunkach u właściciela tegoż domu Kreske.

W tymże domu kilka Lokali od 1-go lipca do najęcia. (3-1)

Sztuk 80

skopów opasowych, pigięnych, już ostrzyżonych, gotowych do wzięcia jest na sprzedanie, we wsi Budków, wiorst 3 od osady Żarnów; tyleż od Paradyża. (6-2)

Rs. 5 nagrody!

Dnia 9 maja w poniedziałek, zgubiony został złoty zegarek damski z literami A. K. pomiędzy godziną 10 a 12 rano, na przestrzeni od kościoła Bernardyńskiego do Fary. Sumienny znalazca raczy złożyć w księgarni M. Pacewicz. (2-2)

PANNA

zdolna do ubierania kapeluszy za dobrem wynagrodzeniem, potrzebna jest do **Magazynu Strojów JÓZEFY KREUTZER**, w Warszawie ulica Niecała Nr. 7. (R. i Fr. 3049) (3-2)

w majątku Beldów

wiorst 18 od m.Łodzi jest do sprzedania

Cała Owczarnia

razem lub częściowo, złożona z 700 sztuk owiec Elektorat Negretti, zdrowych i wysoko poprawnych. Cena i warunki sprzedaży na miejscu. Stacja pocztowa Aleksandrów fabryczny. (4-1)

Dwa Lokale do najęcia

ul. Moskiewska dom Stronczynskiego: Na 1-m piętrze, 4 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, piwnica, drwalnia i góra wspólna, cena rs. 460.— Na 2-m piętrze: 7 pokoi, przedpokój, kuchnia, drwalnia i piwnica, góra wspólna, cena rs. 460. Dwa pokoje mogą być oddzielone. Stróż mieszkanie pokazuje, bliższa wiadomość u właściciela ul. Kaliska dom Bergemana. (4-1)

Do sprzedania PSTROKONIE

włók 28, bez służebności i Folwark Swierzyny

włók 19 ze służebnościami w lesie tylko. Osobna hipoteki. Z inwentarzem żywym i martwym do gruntu przywiązaniem. Wiadomość bliższa w **Pstrokonianach** przy szosie w **Zduńskiej Woli—z Sieradza i Widawy.**

Młodzi zdolni ludzie znajdują korzystne i stałe zajęcie w sklepie Amerykańskich Maszyn do szycia. Oferty proszę przesyłać pod adresem: **G. NEIDLINGER Petroków.** (3-2)

Lokal do wynajęcia

5 pokoiów na 2-m piętrze w domu Wygrzywałskiego ulica Moskiewska № 41. Wiadomość u stróża domu. (2-2)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 36-ty powieści z angielskiego przez Currer-Bell p. t. „Janina” w przekładzie Emilii Dobrzańskiej.

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencji drzewa sandałowego w połączeniu z esencjami balsamicznymi są zalecane przez lekarzy na choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanała moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencjonalnie połączony czyni użycie **Kapsulek Mathey-Caylus** możliwym dla osób najwęższych i nie szkodzi w niczem żołądkowi.” (Gazeta Szpitali Paryskich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsulek **Mathey-Caylus** zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et Co i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Co ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.— Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, z bromku kamfory używają się w chorobach nerwowych, mózgowych, w doległościach sercowych i dróg oddechowych, oraz w następujących przypadłościach: astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpacyjnych, kokuksach, epilepsji, hysteryi, konwulsjach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancja zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et Co i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Co ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka, gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabateau.

Pigułki Żelazne D-ra Rabateau

Laureata Instytutu Francyi.

Pigułki żelazne Rabateau są pokryte cukrem. Liczne studia, dokonywane w szpitalach przez profesorów fakultetu paryżkiego wykazały stanowią skuteczną pigułkę żelazną Rabateau w następujących słabościach: *bludny, bezkrewistość, w utratkach krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencji, w słabościach dzieci i w sztykach w ogóle niedomaganiach spowodowanych brakiem krwi.*

Pigułki żelazne Rabateau nie czynią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom, nie powodując obstrukcji.

Kurażca żelazna za pomocą pigulek Rabateau używana, jest bardzo oszczędna, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i na wszystkich flakonach pigulek żelaznych doktora Rabateau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z podpisem Clin et Co i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Co ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka.

(52-6)

Skład główny w Warszawie Krakowskie Przedm. № 40
Administracyja, Erywańska 8.

Fabryka Bryczek i Wozów

w Szydłowcu gub. Radomska.

zostająca pod technicznym kierownictwem uzdolnionego specjalisty, zaopatrzona w znaczne zapasy suchego, doborowego materiału, wyrabia wozy rozmaitego gatunku, gospodarskie, węglarki, piwowskie, platformy i t. p., **bryczki** wszelkiego rodzaju, na resorach i bez resorów, wózki galicyjskie, krakowskie, węgierskie, najtyczanki, pajaki, buce i t. d. **Ceny stałe umiarkowane;** ilustrowane cenniki na żądanie **bezpłatnie.** Fabryka wykonuje reparacje narzędzi rolniczych. Główna agentura u p. Edwarda Kempnera w Warszawie. **Trębacka Nr. 9.**

J. Szczepanowski i S-ka.

(R. i Fr. 196)

(0-17)

FABRYKA Tektury Smołowcowej Ogniotrwałej i Asfaltu

pod firmą

F. PIETSCHMANN

w Warszawie.

Kantor.—Flomackie Nr. 3.

Po spaleniu, odbudowawszy się podług najnowszego systemu, jest w możności zadosyć uczynić **wszelkim zleceniom** w zakres jej wchodzącym.— Na nadchodzący sezon poleca swoje znane z dobroci wyroby i wykonywa z całą kuratnością krycia dachów tekturą i holocementem, pod gwarancją.

(R. i Fr. 2627)

(6-4)